

Przyszedeł czas na wdzięczność... Te Deum Laudamus

Św. Paweł w Liście do Tesaloniczan pisze: *W każdym położeniu dziękuje, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was.* Po 22. latach posługi w parafii Bożego Ciała i św. Norberta w Czarnowasach przyszedł czas na wdzięczność.

Bo jak inaczej podsumować minione lata w tej wspólnotcie. Pocieszam się, że Pan Jezus był zaledwie trzy lata, ale On miał zdecydowanie lepszych *fachowców* od spraw Bożych. Zresztą, to na jedno wychodzi. Taki był los Pana Jezusa i taki jest los każdego Jego kapłana: *Nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad swego pana.* Jestem wdzięczny Panu Bogu za doświadczenie Kościoła, w którym mogłem tutaj uczestniczyć, i które, jako kapłan, mogłem kształtować. Dziękuję za każde ochrzczone dziecko, jakikolwiek jest teraz jego los. Jestem wdzięczny za radość rodziców, w której mogłem uczestniczyć na drodze wiary ich dzieci, które przystępowały do sakramentów świętych. Chwile szczęśliwe, chwile radości, nieraz przeplatały się z momentami trudnymi, nawet ponad siły. A przecież tak bywa w życiu każdego z nas.

Dziękuję Panu Bogu za możliwość głoszenia Jego Słowa w tej wspólnotcie, za każdą refleksję pisaną do Listu przez te wszystkie lata, co niedzielę. Dzisiaj uwielbiam dobrego Pana Boga szczególnie za każdą Eucharystię, którą mogłem przez te lata codziennie sprawować. Eucharystia zawsze pozostanie źródłem i szczytem naszego życia. Dziękuję za wspólnie przeżywane Święta, za dar Miłosierdzia, na który mogłem się otwierać, i którym mogłem się dzielić w konfesjonale. Dziękuję, że mogłem tak wielu odprowadzić do domu Ojca, i towarzyszyć rodzinom, przeżywającym boleści rozstania z

najbliższymi. Ogarniam moją serdeczną wdzięcznością wszystkich, bez wyjątku, szczególnie chorych. Moich najbliższych pomocników, ale i wiele, wiele innych osób, w różnych instytucjach, które okazały dużo życzliwości i serca przy realizacji tak wielu zadań, które z Bożą pomocą udało się zrealizować. A udało nam się wykonać, dla Bożej chwały, kilka drobiazgów (prace w kościele parafialnym, św. Anna). Dzisiaj posługa kapłana jest wszechstronna i wymaga wiele Bożego wsparcia, samozaparcia, i zdrowia. Nade wszystko dziękuję za wspólnotę modlitwy, w której mogłem uczestniczyć, i której mogłem w tych latach przewodzić. Dziękuję dyrekcji szkoły, Siostrze Jadwiżankom, wszystkim parafianom, także z Świerkli.

Zabieram ze sobą wszystkich, którzy przez te lata byli powierzeni mojej pieczy, młodszych i starszych. I choć kończę tutaj swoją posługę, to zapewniam, że moja duchowa więź z każdym z Was będzie jeszcze silniejsza przez dar żarliwej modlitwy. Ufam mocno, że moja nowa sytuacja będzie temu sprzyjać. Już teraz na to się cieszę. Przez te minione lata, z Bożej woli, mogłem uczestniczyć w losach Waszych rodzin, dzielić Wasze radości i bóle. Tego nie da się zapomnieć, nie sposób to wymazać. To wszystko zabieram ze sobą, aby codziennie przedkładać to Panu Bogu. Pan Jezus powiedział: *Tak i wy, gdy spełnicie wszystko, co wam polecono, mówcie: jesteśmy nieużytecznymi sługami, wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać.* Jeszcze raz serdecznie za wszystko dziękuję. Niech Bóg błogosławi tej wspólnotce Kościoła, niech błogosławi jej pasterzom. Niech błogosławi wszystkim rodzinom, dzieciom i starszym. Niech Bóg ma w szczególnej opiece chorych, którzy są skarbem Kościoła. Wszystkich powierzam opiece Matki Najświętszej i św. Józefa. Niech dzieci nadal dzwonią św. Józefowi, a wszystkich niech ochrania św. Anna, nasza niezawodna Patronka. Bóg zapłać – **ks. Piotr Pierończyk**